

W poszukiwaniu piękna Bałkanów – Serbia



Krzysztof Danielewicz



Security
in practice

W poszukiwaniu piękna Bałkanów – Serbia

Opracował: Krzysztof Danielewicz, 2023.

Przedostatni punkt mojej bałkańskiej podróży stanowiła Serbia i jej stolica Belgrad. Wyruszyłem tam 30 lipca. Po około 45 minutach jazdy od wyjazdu ze Skopje byłem już na granicy i ponownie jak wcześniej, musiałem przetrwać chaos i wciskanie się na siłę. Po około 45 minutach oczekiwania i zdobyciu pieczętek Serbskiej Straży Granicznej znalazłem się po drugiej stronie granicy.

Trasa przez około 340 km przebiegała w komfortowych warunkach – przez cały czas spokojnie jechałem autostradą A1, płatną, ale wyjątkowo dobrej jakości. Około 100 km przed Belgradem zjechałem do małej miejscowości, ponieważ chciałem zobaczyć, jak wygląda prowincja. Byłem bardzo zaskoczony, ponieważ miasteczko przypominało bardziej porządne niemieckie miasto niż to, co do tej pory widziałem na Bałkanach. Sama droga A1 wiedzie przez bardzo ładne okolice, gdzie w większości towarzyszyły mi piękne i zielone wzgórza, przypominające bardziej polskie klimaty niż albańskie czy czarnogórskie.

Po dojechaniu do Belgradu i załatwieniu kwestii noclegowych udałem się na zwiedzanie okolicy, ponieważ planowałem tutaj tylko jeden nocleg przed wyjazdem do rumuńskiego miasta Timisoary. Miałem trochę pecha z pogodą, ponieważ po raz pierwszy od trzech tygodni padał deszcz. Miasto sprawia wrażenie dużo większego i o starszej historii niż inne stolice bałkańskie, które dotychczas widziałem. Idąc główną ulicą, deptakiem, doszedłem do parku i twierdzy, skąd rozpościera się piękny widok na Dunaj i Belgrad po drugiej stronie rzeki. Znajduje się w niej także muzeum wojska, gdzie można zobaczyć kilka ciekawych eksponatów pancernych i artyleryjskich z różnych okresów historii Serbii. Twierdzę można zwiedzać do późnych godzin wieczornych, a po zmroku rozpościera się tam piękny widok na oświetlone miasto.

Widać, że miasto ciągle stara się upiększać, pomimo że ewidentnie nie starcza środków na wszystko. Obok pięknych i zadbanej restauracji czy barów stoją opuszczone i zaniedbane kamienice. Niektóre miejsca wyglądają lepiej wieczorem niż w ciągu dnia. Spacerowanie po Belgradzie, jego centralnej części, jest bardzo przyjemne. Widać tutaj, tak jak i poprzednio, duży tygiel kulturowy. Dla chcących oferowane są także rejsy wycieczkowe po Dunaju w obrębie miasta.

Oczywiście wszędzie, jak to już bywa, we wszystkich punktach turystycznych, można zakupić souveniry, z najbardziej modnymi magnesami włącznie. Serbowie są bardzo mili, pytają o pochodzenie lub oferują samodzielnie pomoc, gdy widzą turystę z mapą. Widać też pozytywne nastawienie do Rosji, czego najśmieszniejszym przykładem jest możliwość zakupu magnesika z wizerunkiem zbrodniarza Putina.

























Zdjęcia 1–22. Belgrad